



CQDX

Nr 92/2003 (listopad)

Biuletyn SPDXC - Stowarzyszenia Miłośników Dalekosiężnych Łączności Radiowych

SPDXC - Stowarzyszenie Miłośników Dalekosiężnych Łączności Radiowych

Adres do korespondencji: Skrytka pocztowa 19, 03-996 Warszawa 131

REGON: 017437287, NIP: 113-23-35-258

Bank: PKO BP S.A. II Oddział Kielce, ul. Wesoła 47/49, 25-363 Kielce; Nr konta: 10202629-906344-270-1

W bieżącym wydaniu:

- CQDX – nieco historii
- DXpedycje
 - Europa Island
 - Aves Island
 - Banaba
-

Serdecznie witam czytelników CQDX,

Bieżące wydanie CQDX ma przede wszystkim na celu odświeżenie pewnych informacji i sprokurowanie dalszej wymiany poglądów. Chodzi o pomysł zorganizowania szerzej zakrojonej Polskiej DXpedycji. Temat jest tym bardziej aktualny, że coraz częściej mamy do czynienia z polskimi wyprawami. Niedawno Wojtek SP9PT i Janusz SP9EVP powrócili z wyprawy na CE0Y. W tej chwili Janusz SP9FIH pracuje z Nepalu. Kolejnym polskim akcentem jest mająca właśnie miejsce praca Maćka WQ7X (ex SP8EST, SP5EST) z Brytyjskich Wysp Dziewiczych.

W poprzednim numerze CQDX napisałem, że nasz biuletyn zaczął ukazywać się w lutym 1996 z inicjatywy Andrzeja SP6ECA, Janusza SP6IXF, Ryszarda SP6CDK i Zbyszka SP6AZT. Jak się okazało, historia CQDX jest nieco dłuższa, o czym – przynajmniej – nie wiedziałem. Oto informacja, którą otrzymaliśmy od Andrzeja SP6AEG:

CQDX powstał znacznie wcześniej, bo już w latach sześćdziesiątych. Początkowo biuletyny były wydawane w Krakowie przez SP2LV, SP6ALL, SP9ADU, SP9KJ.

Od początku lat siedemdziesiątych, przez kilka lat redagowała CQDX i rozsyłała do zainteresowanych grupa: SP6RT, SP6BZ, SP6AEG. Do tego czasu biuletyny były powielane na powielaczu spirytusowym.

Kolejno, do zespołu redakcyjnego dołączyli SP6ECA i SP6BPY, który poprawił szatę graficzną biuletynu. Od tego czasu był on powielany na ksero i zmniejszony z formatu A4 na A5. Kolejny zespół redakcyjny CQ DX powstał w latach jak to napisano w ostatnim biuletynie.

Jak widać historia CQ DX ma już prawie czterdzieści lat. Informacje te podaję na gorąco. Mam oczywiście w swoich zbiorach wiele starych numerów CQDX.

Tomek SP5UAF

DXpedycje

W najbliższym czasie będzie miało miejsce kilka DXpedycji do miejsc, które należą do najbardziej poszukiwanych podmiotów DXCC. Najwcześniej emocji dostarczy nam wyprawa na Europa Island (piąte miejsce na liście 425 DX News). Następnie na przełom stycznia i lutego 2004 zapowiadana jest wyprawa na Aves Island (siódme miejsce na liście 425 DX News). Wreszcie w pierwszej połowie kwietnia będzie miała miejsce wyprawa na Banaba Island (23 pozycja na liście 425 DX News).

Europa Island (FR/E)



Do Francji należy kilka terenów, które są poszukiwanymi DXCC. Należą do nich Scattered French Islands, znajdujące się na Oceanie Indyjskim. W skład tej grupy wysp wchodzi Wyspy Tromelin, Glorioso, Juan de Nova oraz Europa. Scattered French Islands są bezpośrednio zarządzane przez Prefekta Reunion. Wyspy są niezamieszkałe przez stałych mieszkańców, ale jest tam stale obecna francuska armia.

W terminie 25 listopad – 15 grudzień będzie miała miejsce wyprawa na Europa Island (AF-009). Na liście najbardziej poszukiwanych podmiotów DXCC w 2003 roku, opublikowanej przez „425 DX News” Wyspy Juan de Nova oraz Europa (tworzące jeden podmiot) znajdują się na bardzo wysokim piątym miejscu.

Planowanie DXpedycji na tak odizolowane miejsce jak Europa Island nie jest możliwe bez ścisłej współpracy z armią francuską. Wyspa jest traktowana jako miejsce strategiczne a ponadto jest to teren ścisłego rezerwatu przyrody.

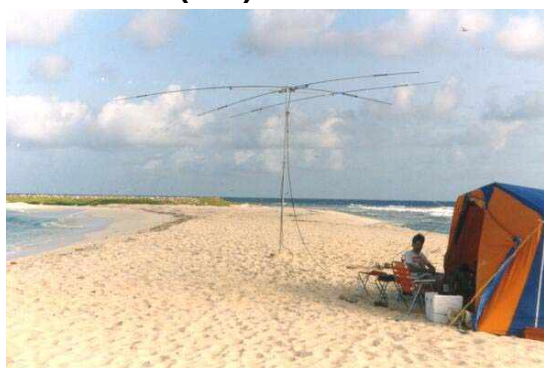
Początki obecnej wyprawy sięgają roku 2000, kiedy Didier F5OGL, Rafik

F5CQ oraz Gerard F2VX we współpracy z Clipperton DX Club rozpoczęli działania mające na celu uaktywnienie Europa Island na pasmach. Uzyskali duże poparcie od Generała Daniela. Mimo silnego poparcia we wrześniu 2001 roku wyprawa nie uzyskała zgody na wyjazd na Europa Island. Mimo to organizatorzy nie kontynuowali próby uzyskania zezwolenia. Na początku roku 2003 ponownie rozpoczęli intensywne działania i w sierpniu przedstawili władzom armii kolejne podanie o zgodę. Od tej chwili wszystko potoczyło się szybko. Wkrótce otrzymali zgodę na pobyt na Europa Island, jednak z zastrzeżeniem, że wyjazd na Wyspę będzie uzależniony od międzynarodowej sytuacji.

Wyspa Europa jest największą z wysp wchodzących w skład grupy Scattered French Islands. Powierzchnia wyspy wynosi ok. 30 kilometrów kwadratowych. Wyspa jest położona mniej więcej w połowie drogi między Wschodnim Wybrzeżem Afryki a Zachodnim Wybrzeżem Madagaskaru.

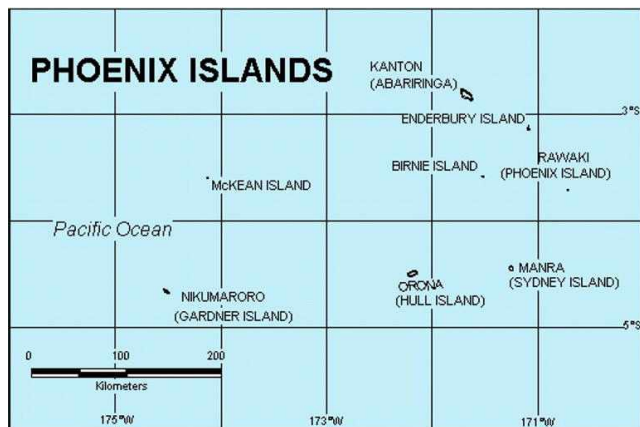
W składzie wyprawy znajdują się: Dany F5CW, Jean-Louis F5NHJ, Pascal F5PTM, Eric F5JKK, Freddy F5IRO. Planowane jest uruchomienie czterech stacji. Wyprawa będzie używać znaków TO4WW oraz TO4E. DXpedycja wystartuje w CQ WW CW. Należy pamiętać, aby dokonać edycji odpowiednich plików w programach contestowych, np. w pliku CTY należy dodać odpowiednie wpisy dotyczące stacji TO4WW i TO4E - FR/J (Europa/Juan de Nova). Dokładne informacje dotyczące DXpedycji można znaleźć na stronie WWW <http://europa2003.free.fr/>.

Aves Island (YV0)



Na przełom stycznia i lutego 2004 zapowiadana jest wyprawa na Aves Island. DXpedycja jest organizowana przez Radio Club Venezolano (RCV) z okazji 70 rocznicy powstania RCV, przypadającej w 2004 roku. Zapowiadana jest praca w pasmach 160 - 6 metrów, via satelity oraz być może EME. Więcej informacji zostanie podane do wiadomości w miarę zbliżania się terminu wyprawy. Na razie nie jest znany znak, jaki będzie używany. Wyprawa na razie nie ma strony WWW. Warto jednak odwiedzić stronę DL2GG, gdzie można obejrzeć zdjęcia z poprzednich wypraw na Aves Island http://www.qsl.net/dl2gg/frames_en.html

Banaba Island (T33)



W pierwszej połowie kwietnia 2004 będzie miała miejsce DXpedycja na Banaba Island (OC-018). Wyprawa będzie używać znaku T33C. Będzie to międzynarodowa wyprawa - w dużej części realizowana przez uczestników DXpedycji TI9M. W DXpedycji wezmą udział: DL4KQ, DF2IC, DL5OAB, PA5ET, PA3EWP, AD6E, AK0A, N6KT, F5CWU, N4CD, RK3AD, GM4FDM, YT1AD, K1LZ, N6TQS, K1ZM, K6ND i IK1PMR. QSL managerem wyprawy jest F5CWU. Czynnych będzie pięć stacji jednocześnie. Według ostatnich informacji członkowie wyprawy wystartują w CQ WPX SSB Contest z Tarawa (T30), a następnie wyruszą na Banaba. Strona WWW wyprawy znajduje się pod adresem: <http://www.dxpedition.de/banaba2004>. Ze względu na dość duży koszt organizacji wyprawy poszukiwani są sponsorzy. Wszelkie

wsparcie finansowe można przysyłać do F5CWU (Florent Moudar, 25 Rue du Castel Salis, 37100 TOURS, FRANCE) lub do N4CD (Robert A. Voss, 3133 Charring Cross, Plano, Texas 75025 USA). Wszelkie pytania można kierować do F5CWU f5cwu@qsl.net.

Przygotowanie informacji: Tomek SP5UAF

Nowa wersja programu LA0FX do pracy w SP DX Contest

Na stronie internetowej <http://www.qsl.net/la0fx/> znajduje się najnowsza wersja programu Tadeusza LA0FX. Program jest przeznaczony do pracy w SP DX Contest. Program został intensywnie przetestowany przez Kazimierza SP2FAX, który poleca ten program wszystkim, zamierzającym startować w przyszłorocznych zawodach SP DX Contest. Tadeusz usunął istotne usterki oraz dokonał kosmetyki w kolorach.

Być może jeszcze przed zawodami pojawią się nowe wersje programu. Będą one dostępne pod podanym wyżej adresem.

Info: Kazik SP2FAX

Nowa ankieta „425 DX News”

Biuletyn „425 DX News” ogłosił nową ankietę. Tym razem celem ankiety jest wyłonienie najbardziej poszukiwanego na pasmach kraju europejskiego. Ankieta jest dostępna pod adresem http://www.425dxn.org/surv_eu/

Tomek SP5UAF

Polska DXpedycja

Temat zorganizowania polskiej DXpedycji był poruszany na łamach CQDX już dość dawno. Temat rozpoczął Andrzej SP6ECA w biuletynie nr 22 ze stycznia 1998 roku. Chciałbym nieco odświeżyć ten temat, tym bardziej, że od pewnego czasu mamy do czynienia z polskimi wyprawami do różnych części świata. Wyprawy te dochodzą do skutku dzięki uporowi i pasji samych organizatorów, jednakże nie znajduje to odzwierciedlenia w szerszym zaangażowaniu środowiska jako takiego. To nie jest ani źle ani dobrze. Indywidualne działania będą zawsze istnieć obok działań dużych zespołów.

Poniżej zamieszczam w całości artykuł Andrzeja SP6ECA, opublikowany w CQDX nr 22 ze stycznia 1998 roku. Artykuł ten doskonale opisuje to, co sam chciałbym napisać. Będę wdzięczny za nadsyłanie do mnie listów i wyrażanie swojego zdania. W obecnej rzeczywistości może to wyglądać nieco inaczej, nasze poglądy także się zmieniają. Może kiedyś uda nam się zorganizować dużą wyprawę, podążając za dobrymi wzorami – choćby naszych południowych sąsiadów.

CQDX 22, styczeń 1998. SP6ECA:

Ekspedycja DX-owa zorganizowana i przeprowadzona przez polskich operatorów to temat wart ruszenia na początku nowego roku. Temat ten pierwszy podjął Tadeusz SP7HT a Wojtek, SP9PT z kolei skłonił mnie do przedstawienia go publicznie. Przyznam, że trafił mnie tym bardzo celnie. Od dłuższego czasu bowiem krąży mi po głowie czy, jak, gdzie, z kim i za co wybrać się na ekspedycję.

Samo robienie ekspedycji czy DX-ów już nie stawia takich wyzwań, jak wzięcie udziału w takim przedsięwzięciu. Znacznie większy i trudniejszy cel stawia znacznie większe wymagania, ale czy nie chodzi o to? Ekspedycje ostatnich lat dzięki Internetowi dały szansę śledzenia na bieżąco przygotowań, trwania i podsumowania wyprawy. Także poznania problemów organizacyjnych - przyznam, że było to czasem bardziej emocjonujące niż samo zaliczenie ekspedycji. Trudno oczywiście zmierzyć się z wyprawą na skalę VK0IR, ale już skala wyprawy, jaką przedstawili nasi goście z DL na zjeździe klubu w Lubniewicach leży w granicach naszych możliwości.

Tak prawdę powiedziawszy to klasycznych ekspedycji zorganizowanych przez polskich operatorów wiele nie było, nie liczę bowiem aktywności z bardzo nawet ciekawych krajów ale przy okazji wyjazdów służbowych czy aktywności krótkofalarskiej przy okazji wypraw himalaistów. Pamiętam z 1976 roku pierwszą polską ekspedycję stricte DX-ową do Syrii YK0A (i prawdopodobnie jedyną) zorganizowaną i zrealizowaną przez Huberta SP6RT i Wojtkę SP6ARE. Ja wtedy chodziłem do krótkofalarskiej podstawówki. Postaram się namówić jej uczestników do wspomnień, sądzę, że ich doświadczenia są wciąż interesujące.

Z Wojtkiem SP9PT doszliśmy wspólnie do wniosku, że pierwszym krokiem winno być założenie fundacji DX-owej. Jest bowiem mało realne zorganizowanie wyprawy wyłącznie za środki finansowe uczestników. Rozmowy ze sponsorami będą wyglądały poważniej i konkretniej, jeśli będą oni widzieć takiego partnera a nie kilku facetów chcących pojechać na atrakcyjną wycieczkę za ich pieniądze.

Doszliśmy również do wniosku, że SP DX Club jest właściwym i kompetentnym stowarzyszeniem z którego winna wyjść taka inicjatywa. Formuła fundacji winna natomiast być otwarta dla

wszystkich zainteresowanych wsparciem finansowym i organizacyjnym tego typu przedsięwzięcia. O wzór łatwo - NCDXF: Northern California DX Foundation; EUDXF : European DX Foundation czy najbliższej OKDXF: OK DX Foundation. Ci ostatni właśnie wybierają się wiosną na Pacyfik, korzystając ze wsparcia finansowego firmy Alcatel. Zamierzają nawet zahaczyć o Midway. Dostępnych doświadczeń jest sporo, bariery sprzed lat są znacznie mniejsze, środki finansowe są znacznie bliżej niż kiedyś, polscy turyści obecni są praktycznie w każdym miejscu globu - krótkofalowcy też mogą, operatorów mamy też nie gorszych niż inni.

Po wielu dużych ekspedycjach wielu z nas myśli głośno lub cicho - ja bym na pewno pracował znacznie lepiej. Dlaczego nie spróbować samemu? Przestrzegam jedynie przed zbyt optymistycznym podejściem - problemów jest naprawdę dużo. Wyprawa to oprócz sporej ilości wydanych własnych pieniędzy mnóstwo, ciężkiej pracy od pół do roku przed wyjazdem, warunki bytowania na miejscu niejednokrotnie prymitywne, wielogodzinna walka na pasmach, często w dużym stresie, po powrocie do domu przez dłuższy czas wszędzie obecne sygnały telegraficzne lub szumiący pile-up foniczny z np. gotującego właśnie wodę czajnika. Kto z nas tak naprawdę pracował w potężnym, niezdyscyplinowanym pile up'ie? Nie należy mylić tego z pracą w zawodach ze stacji klubowej czy kontestowej.

A więc - czy będą chętni w ten czy inny sposób wziąć w organizacji takiej awantury w pozytywnym sensie. Potrzebna jest wiedza z dziedziny prawnej - jak organizuje się fundację, jakie obowiązują przepisy. Potrzebny jest oprócz transceiverów osprzęt antenowy, kablowy, komputerowy, interfejsowy etc., wiedza z dziedzin dotyczących sprzętu, oprogramowania. Potrzebni są chętni z własnym dużym wkładem finansowym, gotowi poświęcić swój urlop na wyjazd i mnóstwo czasu przed na przygotowania. By wyruszyć jesienią lub zimą trzeba zacząć dziś.

Gdzie - atrakcyjnych krajów, wysp jest dosyć, pierwsza propozycja Tadeusza SP7HT - Bora Bora we Francuskiej Polinezji. Oczekujemy na głosy w dyskusji, propozycje organizacyjne i celu wyprawy.

Kontynuując temat polskiej wyprawy DX chciałbym przytoczyć w całości materiał opublikowany w CQDX nr 23 z lutego 1998 roku. Jest to relacja Huberta SP6RT z wyprawy do Syrii. Moim zdaniem opis jest fascynujący i świadczy o niezwyklej determinacji i pasji, które - moim zdaniem - są niezbędnymi warunkami, aby zrealizować tego typu plan. Mam nadzieję, że w grudniowym biuletynie będziemy mogli opublikować relację Wojtkę SP9PT i Jurka SP9EVP z DXpedycji na CE0Y.

Obecna polska rzeczywistość jest inna. W ciągu kilku lat nastąpiło wiele zmian. Wiele miejsc na świecie jest teraz dla nas dostępnych. W tej chwili dotarcie do niektórych z nich jest kwestią pieniędzy. Inne miejsca wymagają uzyskania dodatkowych

zezwoleń. Przy tej okazji jeszcze raz proszę o wyrażanie swojego zdania na temat możliwości zorganizowania szeroko zakrojonej polskiej wyprawy DX.

CQDX 23, luty 1998. SP6RT:

Należąc do założycieli SPDXC nie wiem kiedy przestałem być jego członkiem i nawet "zniknąłem" z tabel DX-owych (choć podobno to SPDXC reprezentuje polski sport DX-owy), więc na SPDXC powinienem się obrazić. Jednak nie mam takiego zwyczaju, a ponadto każda aktywność budzi moją sympatię, zwłaszcza nie potrafiłem odmówić Andrzejowi (ECA), zawsze współtworzącemu wrocławskie CQ DX, a obecnie jego szefowi, napisania tych kilku słów szczególnie, że Jego pomysł wałęsy DX-owej uważam za ciekawy i godny wszechstronnego poparcia.

Moją wyobraźnię w krótkofalarskich początkach inspirowały "wyczyny" Gusa i Dona oraz marzenie o zrobieniu czegoś podobnego. Świat zachodu był dla nas wtedy nieosiągalny z wielu względów, ale i vice versa. Moje pomysły szły w kierunku "zadziałania" w krajach "pokoju i socjalizmu". Pierwszy pomysł był: YK i YI. Dzięki bezgranicznemu poparciu SP5CM (niech te słowa będą dla Niego wyrazem mojego nieustającego hołdu) dla naszych szalonych pomysłów i Jego kontaktom udało się uzyskać pozwolenie władz syryjskich i nadzieję ze strony władz irackich.

Dzięki poparciu KW PZPR (choć "niezrzeszony", ale to było wtedy "sine qua non") udało się załatwić przydział dewiz w wysokości 150 USD na osobę oraz dotację kilku wrocławskich organizacji i instytucji. Rozważaliśmy różne możliwości i kombinacje transportowo-osobowe. W końcu zostało dwu: Wojtek, SP6ARE i ja. Nasze wyposażenie stanowił TRX TS520 (wypożyczony z ZG LOK), Wojtka HM PA i antena TH3JR z NCDXF. Wyruszyliśmy Wojtka Fiatem 125p. Niestety koło Stambułu mieliśmy poważną awarię, co pochłonęło sporo gotówki i, co gorsze, czasu.

Wskutek opóźnienia dotarliśmy do Damaszku w dniu rozpoczęcia Ramadanu. To tak jakby u nas ktoś "wylądował" w Wigilię (hi!). Przy braku jakiegokolwiek pomocy ze strony naszej ambasady (to symptomatyczne i trwa do dziś!), którą znaleźliśmy dzięki informacjom uzyskanym w ambasadzie USA, musieliśmy sobie radzić sami. Także tam uzyskaliśmy informację gdzie szukać kwatery głównej Syryjskiej Armii Ludowej. Po odczekaniu kilku dni udało nam się dotrzeć do odpowiednich osób, zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie, mimo wyciągnięcia w dniu świątecznym z "domowych pieleszy", i polecono nam rozwinąć nasze urządzenia w tej kwaterze. Na drugi dzień pojawiła się komisja ubrana w tradycyjne stroje arabskie. Początkowo wywołali oni nasz uśmiech politowania, który jednak szybko zmienił się w szacunek dla rzeczowości pytań i kompetencji tych ludzi. Pozwolenia udzielono na poczekaniu i ustnie. Z jednej strony świadczy to o zapomnianej w naszym kręgu cywilizacyjnym wadze słowa, z drugiej uzasadnia mój bunt przeciwko

żądaniom ARRL'u stawianym przy uznawaniu autentyczności pozwolenia.

Rozpoczęliśmy prace przy bardzo kiepskiej propagacji. Pracowaliśmy CW i SSB na wszystkich pasmach KF. Po dwu dniach pracy i po zrobieniu kilku tysięcy QSO's musieliśmy już wracać. Nie było mowy o niepewnym kontynuowaniu podróży do YI, tym bardziej, że byliśmy już bardzo opóźnieni (obaj pracowaliśmy na uczelni i z początkiem października musieliśmy być w pracy), a i finanse były wyczerpane.

Choć nasze osiągnięcia nie należały do imponujących udało się pierwszą wyprawę doprowadzić do skutku. Mimo fatalnego zakończenia finansowego (ówczesny prezes ZOW PZK SP6DB uznał wyprawę za nasz prywatny wyjazd i wszystkie środki zgromadzone na ten cel na koncie ZOW zablokował - na szczęście mieliśmy jakieś "zaskórniaki" na koncie LOK'u) po powrocie byłem częstym gościem wielu ambasad w Warszawie i uzyskałem z ich strony zapewnienie, że wszystko jest możliwe, tylko należy przesłać wniosek drogą dyplomatyczną, to znaczy ZG PZK - MŁ - MSZ. A w grę wchodziły: ZA, YA, 3W, P5 i in. Po odejściu 5CM'a z ZG nawet jeżeli jakieś pisma wychodziły z ZG, to nigdy nie przeszły przez MŁ. Tu jak żywy stoi mi przed oczyma OH2BH, który kiedy dopytywał się o możliwości uzyskania pozwolenia na pracę z 5A mówił, że oni dysponują wszechstronną pomocą ich służb dyplomatycznych.

Widząc beznadziejność polskiej rzeczywistości i rolę MŁ jako "psa ogrodnika" postanowiłem zastosować metodę "konja trojańskiego". Jesienią 1978 wyjechałem do YI i pracowałem przez semestr na Uniwersytecie w Mosulu. "Pozycję wyjściową" miałem znakomitą, bowiem mój szef był doradcą ministra łączności i można było przepchać wiele rzeczy, nb. przygotowywałem ich dokumenty na WARC 79, ale to osobna i komiczna historia. Niestety z mojej uczelni miałem zwolnienie jedynie na semestr i musiałem wracać do kraju. Jak niepyszny załadowałem na bagażnik mojego "malucha" beama z masztem (nadawało mu to wygląd małej wyrzutni rakiet), zabrałem FT 520 (znów wypożyczony przez ZG LOK) z urzędu celnego na granicy w Zakho, gdzie przeleżał te kilka miesięcy dokładnie w tym miejscu gdzie go położyłem i hajda do domu. Identyczną metodę zastosowałem w przypadku 5A, z nieco lepszym skutkiem.

Teraz, jak słusznie pisze ECA, inne czasy i inne możliwości. Może byłbym nie za Bora Bora a za wysepkami z okolic Madagaskaru, jest to kwestia dyskusji, a możliwości wiele. Szkoda tylko, że nasi ministrowie i ich pomocnicy ciągle nie zaglądają do słownika, by przypomnieć sobie co znaczy słowo "minister". Może się to zmieni. Oby.

73, Hubert SP6RT

Program PED w systemach Windows 2000, Windows NT i Windows XP

Z pewnością dobrze znany wielu z nas program PED – symulujący pracę w zawodach krótkofalarskich – jest przeznaczony do pracy w systemie operacyjnym DOS. Uruchomienie tego programu w systemie Windows NT, 2000 czy XP nie jest możliwe.

Ostatnio przeszukując zasoby Internetu zupełnie przypadkiem znalazłem na serwerze **eham.net** wzmiankę o programie, który pozwala na uruchamianie DOSowych programów, wykorzystujących kartę dźwiękową, w systemach Windows 2000, NT i XP.

Program nazywa się VDMSound i jest całkowicie darmowy. Informacje o programie oraz sam program można ściągnąć ze strony <http://ntvdm.cjb.net/>. Miałem okazję przetestować działanie programu w systemach Windows 2000 oraz Windows XP i w obydwu przypadkach działa bez zarzutu. Po zainstalowaniu programu, korzystając z eksploratora Windows należy otworzyć katalog, gdzie znajduje się program PED. Następnie prawym przyciskiem myszy należy kliknąć na plik PED.EXE. Pojawi się kontekstowe menu, na którym należy wybrać pozycję "Run with VDMS". Otwiera się DOSowskie okienko, PED uruchamia się i działa bez zarzutów.

Tomek SP5UAF

Redakcja:

Tomasz Barbachowski SP5UAF, Żeromskiego 10, 05-070 Sulejówkę, e-mail: tomek@sp5zcc.waw.pl

Zygmunt Szumski SP5ELA, P.O. BOX 27, 01-900 Warszawa 118, e-mail: zygi@internet.pl

Antoni Kubicki "Kuba" SP5BB, Miklaszewskiego 5 m 71, 02-776 Warszawa, (dystrybucja wersji "papierowej" Informatora CQDX)

Home Page SPDXC: <http://www.sp5pbe.waw.pl/SPDXC/index.html>, Mirror www: <http://www.spdxc.rf.pl/>